Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 20/2016

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2016.20.149

Kim jest człowiek i jaki jest cel jego egzystencji? Koncepcja człowieka w filozofii Hryhorija Skoworody

Dymitr Misiejuk

W artykule analizuję, kim jest człowiek w filozofii Hryhorija Skoworody. Jego poglądy to interesująca próba pokazania miejsca człowieka w świecie oraz zdefiniowania, co jest sensem jego egzystencji. Opisuję to zagadnienie z szerszej perspektywy filozoficznej, a nie tylko opierając się na tekstach Skoworody. Próbuję też pokazać, co myśl Skoworody może zaoferować człowiekowi współczesnemu.

Słowa kluczowe: Skoworoda, człowiek, ludzka natura, świat, Platon, Epikur, szczęście

Hryhorij Skoworoda (*Григорій Савич Сковорода*) (1722–1794) nie jest znany w szerszym kręgu polskiego środowiska filozoficznego. Znaleźć na jego temat można pojedyncze artykuły, na przykład autorstwa Ireny Betko[1] czy moje[2]. Do tej pory na temat myśli Skoworody powstały dwa doktoraty. Pierwszy, autorstwa Denysa Pilipowicza, który powstał w roku 2010[3], jest

DYMITR MISIEJUK, magister filozofii, doktorant na Wydziale Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, adres do korespondencji: ul. Jezuicka 10/6, 20–113 Lublin; e-mail: dymitrmisiejuk@gmail.com

[1] Por. I. Betko, *Ukraiński Sokrates. Pomiędzy filozofią, mistyką a ezoteryzmem: interpretacja duchowej spuścizny Hryhorija Skoworody (1722–1794) jako problem epistemologiczny*, „Ruch Filozoficzny" 2014, t. LXXI, nr 1, 135–148.

[2] Por. D. Misiejuk, *Edukacyjne aspekty bajki w filozofii Hryhorija Skoworody*, [w:] *Bajka w badaniach humanistów*, red. J. Strycharski, M. Zaorska, t. 5, Katedra UNESCO Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Centrum Badań Społecznych UWM, Olsztyn 2014; tenże, por. D. Misiejuk, *Czy szczęście jest przed nami skryte?*, [w:] *Szczęście w wymiarze pedagogiczno-socjologicznym*, red. E. Kowalska, P. Prüfer, M. Kowalski, Impuls, Kraków 2014.

[3] D. Pilipowicz, *Rozmowa o duchowym świecie. Hryhorij Skoworoda Filozofia – Teologia – Mistyka.*, Wydawnictwo „Szwajpolt Fiol", Fundacja św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej w Krakowie, Kraków 2010.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

przeglądem filozofii Skoworody, jednak koncentruje się na wymiarze filozoficzno-teologicznym, porównując jego poglądy z myślą Ojców Kościoła. Drugi, autorstwa Michała Tadeusza Handzela, który powstał w 2013 roku[4], koncentruje się na antropologiczno-etycznym wymiarze religijnej myśli Skoworody. Poza tym Skoworoda w polskim świecie akademickim szerzej znany jest w środowisku filologów ukraińskich, którzy na jego temat pisali na przykład w czasopiśmie „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze"[5]. Współczesnymi ukraińskimi badaczami myśli Skoworody są na przykład Myrosław Popowycz[6] (Мирослав Попович), Łeonid Uszkałow[7] (*Леонид Ушкалов*) oraz Wałerij Szewczuk[8] (*Валерій Шевчук*).

Badacze filozofii Skoworody, na przykład Dmytro Czyżewski, Wałerij Szewczuk, Łeonid Uszkałow czy Denys Pilipowicz, dopatrują się w twórczości Skoworody wielu powiązań z filozoficznymi tradycjami, takimi jak: antyczna – reprezentowana przez Sokratesa, Platona, Arystotelesa, stoików, epikurejczyków i Plotyna; średniowieczna – Ojców Kościoła, oraz przedstawicieli niemieckiej mistyki. Takie powiązania świadczą, że Hryhorij Skoworoda kontestował swoich mistrzów z Akademii Kijowsko-Mogilańskiej, gdyż w odróżnieniu od kanonu uprawiania filozofii w Akademii, w swej twórczości filozoficznej koncentrował się na człowieku i problemach etyczno-antropologicznych, nie zaś na ontologii i gnoseologii[9].

W artykule podejmę refleksję nad tym, kim jest człowiek w filozofii Hryhorija Skoworody. Określę jego pozycję w świecie oraz to, kim jest dla siebie. Uważam, że poglądy Skoworody na ten temat są interesującą próbą wskazania miejsca człowieka w świecie, jak i zdefiniowania, co jest sensem jego egzystencji. Ponadto przedstawia on swoje myśli w przystępny sposób – w formie dialogów, pieśni albo bajek, które są łatwe w interpretacji nawet dla osób, które z filozofią nie mają wiele do czynienia. Taki zresztą był zamysł samego Skoworody. Spojrzę na zagadnienie z szerszej perspektywy filozoficznej, a nie tylko opierając się na tekstach Skoworody. Postaram się również zaproponować inne rozumienie niektórych aspektów z jego myśli, roz-

[4] O. M. T. Handzel OSPPE, *Hryhorija Sawycza Skoworody (1722–1794) teoria poznania samego siebie*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2013.

[5] W. Mokry, *Akademia Kijowsko-Mohylańska szkołą baroku ukraińskiego i nowożytnej literatury rosyjskiej*, [w:] *Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze*, red. W. Mokry, t. I–II/1992–1993.
О. Сінькевич, *Біблійна основа »Саду божественних пісней« Григорія Сковороди*, [w:] *Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze*, red. W. Mokry, t. III–IV/1994–1995.

[6] М. Попович, *Григорій Сковорода: філософія свободи*, Майстерня Білецьких, Київ 2007.

[7] Л. Ушкалов, *Григорій Сковорода*, Фоліо, Харків 2009.

[8] В. Шевчук, *Пізнаний і непізнаний сфінкс Грігорій Сковорода сучасними очима*, Пульсари, Київ 2008.

[9] В. С. Горський, К. В. Кислюк, *Історія української філософії*, Либідь, Київ, 2004, s. 128.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

szerzając ich zakres i oferując inną perspektywę interpretacyjną niż na przykład Denys Pilipowicz czy Michał Tadeusz Handzel. Nie będę koncentrował się na wątkach teologicznych, nawiązujących do Ojców Kościoła, jak też nie będę próbował reinterpretować pytania: „kim jest Bóg?" na podstawie filozofii Skoworody. Spróbuję pokazać, co myśl Skoworody może zaoferować świeckiemu człowiekowi albo niechrześcijaninowi. Sądzę, że będzie to perspektywa, która pozwoli spojrzeć na współczesny świat oczami myśliciela z XVIII w.

Skoworoda żył na terenach obecnej Ukrainy. Był człowiekiem dobrze wykształconym, gdyż uczęszczał do Akademii Kijowsko-Mogilańskiej, najlepszego w tamtym czasie uniwersytetu na ziemiach ukraińskich, który miał dostęp do literatury zachodnioeuropejskiej, zarówno ówczesnej, jak i średniowiecznej i antycznej[10]. Swoją wiedzę poszerzał też podczas podróży po Europie Zachodniej, którą odbył w świcie generała-majora Fedora Wiśniewskiego w roku 1745. Był wykładowcą w Kolegium Perejasławskim (1750) oraz w Kolegium Charkowskim (1751). Pracował jako prywatny nauczyciel młodych szlachciców. W międzyczasie pisał bajki, dialogi filozoficzne i listy, w których zawarł swój plan filozoficzny. Ostatnie dwadzieścia lat życia spędził podróżując od wsi do wsi, nauczając pospólstwo tego, jak osiągać szczęście. Zyskał dzięki temu przydomek „wędrownego filozofa" albo „wędrownego Sokratesa". Zmarł w domu swojego przyjaciela, a zarazem ucznia i biografa – Mychajła Kowałyńskiego (*Михайло Ковалинський*)[11]. Na swoim grobie kazał zamieścić motto: „Świat mnie łowił, ale nie złapał"[12].

Motto życia Skoworody mówi wiele o tym, kim był. Jest też wskazówką dla nas, kim możemy czy nawet powinniśmy być. Możemy być istotami, których świat nie „łapie" i nie zniewala. Jak to rozumieć? Pomocna w tym będzie przeprowadzona przez Skoworodę analiza tego, przez niego literacko antropomorfizowanego świata, który czyha na naszą wolność i życie w każdym aspekcie dnia codziennego.

Skoworoda interpretował świat jako całość posiadającą trzy aspekty. Aspekty te, zwane przez niego „trzema światami"[13], przenikają się; chociaż

[10] W. S. Gorskyj, *Akademia Kijowsko-Mohylańska: filozoficzna tradycja i współczesność*, „Colloquia Communia: Ukraińska Przestrzeń Filozoficzna Wczoraj i Dziś" 1998, red. J. Mizińska, M. Krakowski, nr 1 (68), s. 27.

[11] Chociaż opis życia Skoworody jest bardzo ciekawy i nakreśla historycznie kiedy narodziły się jakie wątki jego myśli, w celu zapoznania się z całą biografią, odwołuję do pierwszego biografa: М. Ковалинський, *Життя Григорія Сковороди*, [w:] Г. Сковорода, *Сад божественних пісень*, Школа, Київ 2007, s. 245–288.

[12] „Мір ловил меня, но не поймал".

[13] И. А. Табачников, *Григорий Сковорода*, Мысль, Москва 1972, s. 59.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

mają swe wyraźne granice, to zakresowo w wielu punktach na siebie zachodzą. Każdy z aspektów Skoworoda podzielił na dwie natury – jawną i skrytą[14]. Pierwsza – jawna – dostępna jest empirycznie, odpowiada za nią wszelka materia. Druga – skryta – jest dostępna wyłącznie dla rozumu i refleksji. Oznacza wszelkie niedostępne dla poznania zmysłowego aspekty świata, jednak takie, które na co dzień przyjmujemy za istniejące, bo potrafimy nad nimi zastanawiać się i zauważać pewne analogie do świata realnego. Podział ten podobny jest do tego, który przeprowadził Platon, dzieląc świat na ciągle powstający i wieczny[15], materię i ideę. Skoworoda, podobnie jak Platon, twierdził, że obie te natury są ze sobą nierozerwalnie powiązane – jak to Skoworoda ujmuje: „niczym jabłoń i jej cień"[16]. Chociaż materia przemija, zmienia się jak cień jabłoni w zależności od pory dnia, to ciągle jest przy drzewie, nawet w nocy, bo wystarczy jakiekolwiek źródło światła i cień przy nim będzie. Świat nie jest zbudowany w swych aspektach hierarchicznie. Nie można powiedzieć, że któryś z nich jest najważniejszy. Wszystkie wspierają się i są od siebie zależne. Dla wygody wykładu będę o nich mówił w pewnej kolejności, jednak dla świata jako takiego, ta kolejność nie ma znaczenia i można ją przyjmować dowolnie.

Pierwszy aspekt świata to makrokosmos – wielki świat. Skoworoda zawiera w nim wszystko to, co nazywamy „przyrodą". Składają się nań całe galaktyki i wszelkie życie rozumiane biologicznie. W sposób jawny, jest to cały materialny świat. W sposób skryty, są to wszystkie prawa, które starają się do dziś odkryć nauki przyrodnicze i opisać za pomocą wzorów czy to chemicznych, fizycznych czy matematycznych.

Drugim aspektem świata jest mikrokosmos – mały świat. Skoworoda sytuuje w nim człowieka. Chociaż każdy z nas jest odrębnym mikrokosmosem, można powiedzieć, że mikrokosmosów jest tyle, ile jest ludzi na świecie, atoli da się nas skwantyfikować ogólnie i wyróżnić kategorie dotyczące nas wszystkich. Każdy z nas posiada naturę jawną – ciało i wszelkie stany psychologiczne, które zakresowo należą do makrokosmosu. Naturą skrytą jest nasz sens, nasza istota, która jest dostępna, przez autorefleksję, tylko dla jednostki, której dotyczy, czyli dla każdego z nas z osobna. Nigdy nie będzie w stanie do niej dotrzeć żadna nauka przyrodnicza.

Trzeci aspekt świata to świat symboliczny. Skoworoda ujmuje go jako Biblię. Twierdzi, że w tej księdze znajduje się wszystko, co jest niezbędne, by

[14] Tamże, s. 62.

[15] Platon, *Timajos*, [w:] tenże, *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, Tower Press, Gdańsk 2000, s. 186.

[16] В. Бонч-Бруевич, *Собрание сочинений Г. С. Сковороды*, СПБ, Санкт-Петербург 1912, s. 368.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

zrozumieć budowę świata – tj. właśnie jego skryta i jawna natura. Sama Biblia też nie jest od nich niezależna. W jawny sposób składa się z materialnego papieru i tuszu. Zapisane są tam słowa, które można badać w sposób naukowy. Jako treść jawna, jak mówi sam Skoworoda, dzieło to wydaje się być głupie i niedorzeczne[17]. Przedstawione są wydarzenia, które w świecie makrokosmosu są niemożliwe, jak na przykład latające konie, które zabrały Eliasza do nieba, czy Słońce zatrzymujące się nad Ziemią – w Księdze Jozuego, czy też zamiana człowieka w słup soli. Jednakże poprzez skrytą naturę Biblii, twierdzi Skoworoda, poprzez te symbole, które normalnie zdają się być absurdalne, możemy zrozumieć, jak funkcjonuje świat. Skoworoda wyróżnia w swoich badaniach nad Biblią wiele symboli-źródeł, archetypów jak „słońce" czy „światło", które oznaczają Boga[18]. Trzeci aspekt świata interpretuję jako świat kulturowy, gdzie Biblia jest tylko jednym z wielu artefaktów, dzięki którym możemy próbować odkryć, na czym polega i dokąd prowadzi nasze życie. Skoworoda miał dobrą intuicję, gdy próbował uporządkować za pomocą symboli, zrozumiałych dla współczesnych mu ludzi, sposób rozumienia świata. Właśnie ta kultura, w jakiej tkwił, pozwalała mu na to. Dziś żyjemy w „kulturze globalnej", dlatego też zmieniła się kulturowa waga tych symboli. To, co było ważne w wieku XVIII, dzisiaj może być anachronizmem. Dlatego uważam, chcąc przybliżyć filozofię Skoworody kulturze współczesnej, a zwłaszcza jego filozofię szczęścia, „świat Biblii" należy potraktować jako pewien symbol w „świecie kultury"[19]. Skoworoda, jako myśliciel na wskroś przesiąknięty kulturą chrześcijańską, chce pokazać, że świat został w mądry sposób zaprojektowany i stworzony przez Boga. Chce pokazać, że każdy z aspektów świata jest dowodem na Boskie stworzenie i Jego istnienie.

„Biblia jest najdoskonalszym i najmądrzejszym organem"[20]. „Zdaje mi się, że Biblia jest stworzona przez Boga z samych świętych i tajemnych obrazów. Niebo, księżyc, słońce, gwiazdy, wieczór, poranek, chmura, tęcza, raj, ptaki, zwierzęta, ludzie i inne. Wszystko to są obrazy wysokie, niebiańskiej mądrości […] to wszystko jest cieniem, który obrazuje Wieczność"[21].

---

[17] Г. Сковорода,*Твори в двох томах*, t. 1, Київ 1961, s. 554.

[18] W artykule chciałbym skoncentrować się na innych zagadnieniach. Więcej na ten temat można przeczytać w pracach D. Pilipowicza lub O. M. T. Handzela.

[19] Rozumienie aspektu świata symbolicznego jako aspektu świata kulturowego przedstawiam szerzej w przygotowywanej obecnie rozprawie doktorskiej.

[20] Wszystkie cytaty z dzieł Skoworody są w moim tłumaczeniu. Г. Сковорода*, Повне зібрання творів у двох томах,* Наукова Думка, Київ 1973, t. 1 s. 370: „Библія есть совершеннЂйшій и мудрЂйшій орган".

[21] Tamże, t. 1, s. 380: „МнЂ кажется, что и самая библія есть богом создана из священно-таинственных образов. Небо, луна, солнце, звЂзды, вечер, утро, облак, дуга, рай, птицы, звЂри, человЂк и прочая. Все сіе суть образы высоты, небесной премудрости […] все сіе и вся тварь есть стень, образующая вЂчность".

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

Powyższe rozumowanie Skoworody interpretuję w sposób następujący: Bóg, kulturowo interpretowany jako symbolicznie spersonifikowana alegoria sił natury, pozwolił człowiekowi nazwać wszystkie byty, czyli nadać im pewien wymiar symboliczny w obrębie tej kultury. Nie rozstrzygam, czy Bóg istnieje i jaką ma naturę. By być uczciwym, powinniśmy sobie bowiem zdać sprawę, że w wieku XVIII umiejętność czytania nie była powszechna i nie każdy mógł jak Skoworoda analizować treść Biblii. Mimo wszystko nie jestem w stanie stwierdzić, że poza Skoworodą i innymi, którzy potrafili to dzieło przeczytać, nie było osób, które osiągnęły podobny stan spełnienia w swoim życiu, co Skoworoda, tym bardziej, że w tamtym czasie na całym globie żyły miliony osób, które o Biblii nawet nie słyszały, gdyż np. wyznawały inną religię lub z racji na swój brak kompetencji nie potrafiły opisać, tak jak Skoworoda, drogi do tego spełnienia. Nie przekreśla to jednak sedna namysłu i nauki o życiu jako takiej, którą proponuje Skoworoda. Uważam, że metoda działa, bo jej źródło nie leży w religii, chociaż również dzięki niej, jako jednej z wielu dróg, można osiągnąć szczęście i spełnienie. Symbolami posługujemy się na co dzień, nawet niespecjalnie zdając sobie z tego sprawę. Postulowany przeze mnie aspekt świata kulturowego jest wszechobecny. Ten artykuł napisany jest za pomocą symboli, zwanych literami, które dalej składają się na słowa symbolizujące pewien stan rzeczy. Matematyka czy fizyka opisują fenomeny za pomocą symboli, wzorów. Myśląc słowami, posługujemy się symbolami, które te słowa prezentują. Jednocześnie tworzymy symbole i żyjemy w nich. Skoworoda uważa, że bez aspektu świata symboli nie byłoby dla nas świata w ogóle, bo nie bylibyśmy go świadomi[22]. On nazywa to aspektem świata Biblii, ja nazywam to aspektem świata kultury.

Skoworoda pisał: „dawni mędrcy mieli swój własny język, oni rysowali swoje myśli obrazami, niby słowami. Te obrazy były figurami niebiańskich i ziemskich stworzeń, na przykład słońce oznaczało prawdę. Koło albo żmija, która zwinęła się w koło – wieczność. Kotwica – decyzje albo pragnienia. Gołąb – nieśmiałość, bocian – pobożność. Ziarno i siemię – myślenie albo prze-

[22] Przedchrześcijańskich myślicieli, a wraz z nimi całą ludzkość, która żyła nim powstała Biblia, Skoworoda interpretuje na swoisty, panujący w XVIII w. na ziemiach obecnej Ukrainy barokowo-emblematyczny sposób, traktując ich jako poszukujących prawdziwych symboli świata, które dopiero pokazały swą skryta naturę w pełni wraz z narodzinami syna Bożego Jezusa. Uważa ich za pełnoprawnych myślicieli, którzy gdyby żyli w czasach pochrystusowych, to by, jego zdaniem, na pewno posłuchali nauki Boga-Człowieka. Tym samym twierdzi, że możemy czerpać nauki z ich dzieł, bo są niczym innym jak poszukiwaniem Prawdy i dzięki temu możemy się z nich wiele nauczyć. (Д. Чижевський, *Філософські твори у чотирьох томах*, Смолоскип, Т. 1., Київ 2005, s. 38, 188–196; В. Шевчук, *Пізнаний і непізнаний сфінкс…*, s. 6; В. С. Горський, К. В. Кислюк, *Історія* української філософії, Либідь, Київ 2004, s. 128; D. Pilipowicz, *Rozmowa o duchowym świecie…*, dz. cyt., s. 27–93).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

myślenia. Były i wymyślone obrazy, na przykład sfinks, syrena, feniks, siedmiogłowy wąż i inne. […] Obraz, który zachowuje w sobie tajemnicę, nazywał się po grecku *Εμλήμα*, *Emblema*, czyli wstawione, wprawione, niby diament w kabłączku, na przykład wyobrażony gryf z podpisem: »narodzone wkrótce zaginie«; albo snop trawy z podpisem: »wszelka cielesność jest trawą«. Kiedy składano dwie albo trzy takie figury razem, to one nazywały się *Συμβολον*, *Conjectura* po łacinie; po naszemu – oddanie, zawarcie. […] Takie figury, które są tajemne, obrazowały wieczność, wycinano je na starych pieczęciach, na kabłączkach, na garnkach, na tabliczkach, na ścianach świątyń, i zwały się one *Hieroglyphica* czyli święta figura albo rzeźba, a tłumacze ich zwali się *Hierophantes* – ujawniający świętość, albo *Mystagogi*, czyli znający tajemnicę”[23].

Starodawną symbolikę Skoworoda nazywa „pogańskim słowem bożym”[24], a bajkowe księgi starodawnych mędrców – „najstarszym słowem bożym”. Według niego pogańscy mędrcy obrazowali boże istnienie figurami, które niewidzialne obrazowały widzialnym, a zobrazowane z kolei figurami stworzenia (niewidzialnego)[25].

Idąc tokiem rozumowania Skoworody, dla mikrokosmosu nie ma makrokosmosu bez świata symbolicznego, bo wszystko byłoby nieokreślone. Nie ma po co i jak istnieć świat symboliczny bez mikrokosmosu czy makrokosmosu. Gdy nie ma mikrokosmosu – nawet, gdy w ramach ćwiczenia myślowego wyobrazimy sobie sytuację, że faktycznie nie ma ludzi, a świat jako taki istnieje – to z perspektywy ludzkiej, bo jako ludzie jesteśmy jedynymi istotami, które mogą ten symboliczny punkt widzenia zrozumieć, świat po prostu przestaje mieć znaczenie, staje się nieokreślony, bezcelowy i bezsensowny, równie dobrze mógłby nie istnieć. Dlatego wszystkie te aspekty

[23] Г. Сковорода, *Повне зібрання…*, t. 1, dz. cyt., s. 378–379: „древніи мудрецы имѢли свой язык особливый, они изображали мысли свои образами, будто словами. Образа тѢ были фигуры небесных и земных тварей, напримѢр, солнце значило истину, кольцо или змій, в кольцо свитый, – вѢчность, якорь – утвержденіе или совѢт, голубь – стыдливость, птица бусел – богочтеніе, зерно и сѢмя – помышленіе и мнѢніе. Были и вымышленные образа, наприм.: сфинкс, сирена, феникс, семиглавный змій и прочая. […] Образ, заключающій в себѢ тайну, именовался по-еллински ’έμβλημα, emblema, т. е. вкидка, вправка, будто в перстень алмаза, наприм., изображенный гриф с сею подписью: »Наглорожденное скоро изчезает«; или сноп травы с сею надписью: »Всяка плоть трава«. А естли таких фигур сложить вмѢстѢ двѢ или три, как в помянутой печати, тогда называлося σύμβολον, conjectura по римски; по-нашему бы сказать: скидка, сметка. […] Таковыя тайно образующія вѢчность фигуры бывали древних вырѢзываемы на печатях, на перстнях, на сосудах, на таблицах, на стѢнах храмов, по сей причинѢ названы іероглифика (hieroglyphica), т. е. священная скульптура, или рѢзьба, а толкователи названы hierophantes – священноявители, или mystagogi – тайновѢдатели”.

[24] Tamże, t. 1, s. 424: por. „[…] ЯЗЫЧЕСКОЙ БОГОСЛОВІИ”.

[25] Tamże, t. 1, s. 456: „предревняя богословія”.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

świata w sposób jawny łączą się ze sobą materialnie, a w sposób skryty, symboliczny się ze sobą porozumiewają. W taki sposób człowiek, zdaniem Skoworody, znajduje się w świecie, a jego podstawowym zadaniem jest badanie skrytej natury[26].

Człowiek jako ciało fizyczne nie interesował Skoworody. Twierdził, że nie to go określa. Nie ma powodu deifikować ciała. Bez względu na to, co twierdzą nauki przyrodnicze, podobnie do Platona[27], Skoworoda uważał, że materia przemija, a tym, co trwa wiecznie, jest ludzka dusza, która jest umiejscowiona w ciele[28]. Rozumiał ją w sposób chrześcijański, jako nieśmiertelne Ja człowieka[29]. Jego zdaniem, w ludzkim ciele dusza upatrzyła sobie jeden szczególny organ – serce[30]. Każda dusza jest wyjątkowa. Nie ma dwóch takich samych dusz. Wszystkie bez wyjątku są stworzone przez Boga. Każda dusza niesie w sobie pewien skryty dar, który pasuje do Bożego planu, a odkryty, zdaniem Skoworody, pozwoli nam poznać Boga. Trzeba pewnego wysiłku intelektualnego, aby ów dar odkryć. Drogą do niego jest autorefleksja.

„Narcyzowi odbicie obwieściło: *Poznaj siebie!*"[31].

Jest ona dostępna wyłącznie dla osoby, która próbuje ją przeprowadzić, nikt poza samym zainteresowanym tego zrobić nie może.

„Dusza jest *mobile perpetuum* – mechanizmem nieprzerwanym. Skrzydłami jej są myśli, […], wskazówki; ona czy to żałuje czegoś, czy ucieka od czegoś; pragnie, kocha, zbiega, boi się. Jeśli nie wie czego chcieć, a czego unikać, wtedy nie nauczy się, wątpi, męczy się, tutaj i tam nasz kłębek toczy się, miota i wierci, jak strzałka magnetyczna, dopóki nie zatrzyma swego wzroku na najdroższym punkcie chłodnej północy"[32].

Jak ja sam rozumiem duszę? Myślę, że dusza ludzka to samoświadomość i chociaż serce jest literacko miłym miejscem, gdzie umiejscowił ją Skoworoda, co zapoczątkowało zdaniem niektórych współczesnych badaczy filozofii ukraińskiej cały ruch filozoficzny zwany „kordocentryzmem"

[26] Tenże*, Твори…*, t. 1, dz. cyt., s. 418.

[27] Platon, *Fedon*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999, s. 52–59.

[28] Г. Сковорода*, Твори…*, t. 1, dz. cyt., s. 72.

[29] Tamże, s. 60–61.

[30] Tamże, s. 181.

[31] Tenże*, Повне зібрання…*, t. 1. dz. cyt., s. 155: „Наркісов образ благовѢстит сіе: »Узнай себе!«".

[32] Tamże, t. 1, s. 358: „Душа есть mobile perpetuum – движимость непрерывная. Крила ея есть мысли, […] совѢты; она или желает чего, или убѢгает от чего; желая, любит, убѢгая, боится. Естли не знает, чего желать, а чего убѢгать, тогда недоумѢет, сомнѢвается, мучится, суда и туда наш шарик качается, мѢтется и вертится, как магнитная стрѢла, доколь не устремит взор свой в дражайшую точку холоднаго сѢвера".

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

(*кордоцентризм*), „filozofią serca" albo „kordologizmem" (*кордологізм)*[33], który stanowił duchową podstawę, na jakiej budowała się świadomość narodu ukraińskiego[34], to nie uważam, że tam koniecznie musi być jej źródło. Organ wewnętrzny ludzkiego ciała, w rozważaniach, jakie prowadzę, nie ma znaczenia, może być nim i serce. Czym jest ta dusza czy samoświadomość? Skoworoda twierdzi, że to jest nasza przepustka do szczęścia. Słuchając własnego serca, jesteśmy w stanie osiągnąć samospełnienie. Dzięki temu możemy nie dać się „złapać światu". W jaki sposób on nas łapie? W taki oto, że „nienaturalne staje się naturalnym", czyli gdy działamy wbrew własnej skrytej naturze, gdy przestajemy słuchać własnych wrodzonych, „pokrewnych" potrzeb. Znaczy to tyle, że sami siebie oszukujemy, bo wydaje się nam, że „tak trzeba", gdyż na przykład „inni tak robią", „tak mówią znajomi". Tymczasem jedyne, co przez to osiągamy, to samodestrukcję. „Naturalne" jest to, co określa skryta natura świata. Na takim rozumowaniu Skoworoda buduje swą teorię „pokrewnej pracy" (*сродное дѢло*)[35], która bezpośrednio opiera się na zasadzie „nierównej równości" (*Неравное всѢм равенство*)[36].

Człowiek należy nie tyle do świata, co sam do siebie. Jego potrzeby wiążą się nie tyle z opanowaniem świata, co z opanowaniem samego siebie. Skoworoda określa to mianem „samodyscypliny [*самонужность*]"[37], która jest wszechobecna i stała, gdyż pochodzi od natury, albo jak woli twierdzić sam Skoworoda – od Boga. Natomiast to, co związane jest ze światem fenomenów, stale rodzi się i umiera, jest kruche i nierzetelne, tak jak iluzja szczęścia, którą ten świat oferuje. Ludzkie potrzeby, zdaniem Skoworody, są darami dobra, bez którego człowiek nie może w ogóle żyć albo brak którego prowadzi do cierpienia i męki. Potrzeby są czymś bardzo naturalnym, tak jak jedzenie, odzienie, sen, zdrowie i temu podobne. Wśród nich znajduje się też potrzeba pracy. Głównym wyznacznikiem pokrewieństwa tej potrzeby jest jej „trudność". Biorąc za fundament wymóg odpowiedniości naturze, Skoworoda twierdzi, że to ona sama reguluje sposoby osiągnięcia tego, co dla człowieka

[33] Niektórzy badacze „kordocentryzmu" – jako koncepcji duchowego źródła istoty życia człowieka – dopatrują się w teologii metropolity Iłarona (*митрополит Іларіон*), który żył w X w. w Kijowie. (Я. С. Гнатюк, *Український кордоцентризм у конфлікті міфологій та інтерпретацій*, Івано-Франківськ, 2010, s. 18.), „Kordologizm" rozumiany jest jako humanistyczna linia rozwoju filozofii ukraińskiej (tamże s. 28). Semantyczne i tematyczne różnice między „kordocentryzmem" a „kordologizmem" chociaż są interesujące, nie są istotne dla problematyki tego artykułu.

[34] І. В. Книш, *Кордологізм та його роль у становленні Української нації: сучасний науковий дискурс*, »Філософія науки: традиції та інновації«, 2015, № 1 (11), s. 136–144.

[35] Г. Сковорода*, Повне зібрання…*, t. 1, dz. cyt., s. 429.

[36] Tamże, t. 1, s. 436.

[37] Tamże, t. 1, s. 378.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

konieczne. Często powtarza, że przyroda trudzi się, by te potrzeby były „łatwo" dostępne jak powietrze czy woda. W taki sposób, kryterium istoty potrzeb jest nie tyle sam charakter potrzeby, co jej woluntarystyczna ocena. Sposobem odróżnienia prawdziwych potrzeb od fałszywych jest stopniowanie ich dostępności. Skoworoda, chcąc dobitnie to wytłumaczyć, posługuje się dwoma zestawami przeciwstawnych pojęć: „potrzebne" – „niepotrzebne", „łatwe" – „trudne". Tym samym nawiązuje do Epikura[38], który był głęboko przekonany, że prawdziwa natura potrzeb człowieka posiada swoje kryterium w łatwości ich osiągnięcia.

„Potrzebne i potrzeba nie w tym jest, co trudno osiągnąć, ale to jest potrzebne, bez czego nijak żyć nie można aczkolwiek męczyć się bez czego trzeba. A czym coś jest bardziej potrzebne, tym łatwiej to dostać. Na przykład powietrze jest koniecznie potrzebne, a bez butów już w zimie żyć można, choć męcząc się"[39].

W wyznaczaniu istotnych potrzeb Skoworoda opiera się na swojej koncepcji „nierównej równości". Potrzeby, z których zaspokojeniem powiązane jest samozachowanie człowieka, Skoworoda wyznacza za pomocą pojęć „konieczne" i „niekonieczne". Powietrze jest „konieczne" do życia, ale podstawowymi ludzkimi potrzebami jest też jedzenie czy ubiór. W tym przypadku już sami musimy decydować o ilości i jakości jedzenia i ubrań, a z tym związana jest „wstrzemięźliwość" czy „samodyscyplina". Tu właśnie występuje „nierówna równość", bo jeden potrzebuje zjeść więcej, a inny na przykład ubrać się cieplej. Obaj mają równe potrzeby, ale nierówne są już sposoby ich zaspokajania[40].

Skoworoda twierdzi, że prawa natury kierują życiem każdego człowieka i żyć zgodnie z naturą nie oznacza być odpowiednikiem „ulotnej natury", rozumianej jako „przyroda", tylko skrytej naturze, rozumianej jako nam „pokrewna". Jednym z głównych przymiotów „pokrewnych" przyzwyczajeń jest ich stałość, porównywalna do różnych nienaturalnych namiętności człowieka. Wrodzone własności, „pokrewne" czy właściwe samej istocie człowieka, są nie tylko możliwe, ale i łatwo osiągalne. Są bardziej korzystne dla człowieka niż te tymczasowe porywy, powiązane pragnieniami posiadania tego, do czego natura nie dała przyzwolenia. Skoworoda jest przekonany, że

[38] Epikur, *List do Menoikeusa*, tłum. K. Leśniak, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, PWN, Łódź 1988, s. 647.

[39] Г. Сковорода, *Повне зібрання…*, t. 2, dz. cyt., s. 76: „Нужда и нужное не в том состоит, аки бы трудно оное имѢть, но то есть нужное, без чего никак жить невозможно или с мученіем живется без него. А чем же это нужнѢе, тѢм достать легчае. НапримѢр, воздух есть необходимо нужен, без обуванія же в зимѢ можно жить с мученіем".

[40] Tenże, *Твори…*, t. 1, dz. cyt., s. 468.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

te stałe, wrodzone właściwości i zdolności człowieka tak albo inaczej nawiązują do siebie lub torują sobie drogę. Z tego powodu każdy ma szansę stać się szczęśliwym. Posiadanie bogactw, sławy i władzy nie jest tą drogą, która prowadzi do osiągnięcia szczęścia, gdyż jest powiązane z chciwością i pragnieniami, które coraz bardziej zniewalają człowieka, powodując lęki, zazdrość, strach i temu podobne cierpienia. Trudno jest je osiągnąć, gdyż w zamian trzeba poświęcić siebie na rzecz celu, którego nigdy w pełni urzeczywistnić się nie da, gdyż zawsze pojawi się potrzeba większego bogactwa, większej władzy, większej sławy itp. Rozumując w duchu myśli Skoworody, pieniądze nigdy nie powinny być celem samym w sobie, zawsze tylko środkiem i narzędziem, prowadzącym do celu, jakim jest działanie w zgodzie z własną naturą. Można być nieszczęśliwym, będąc bogatym. Szczęście nie zależy od pieniędzy. One same w sobie nie są ani dobre, ani złe. Są tylko materią, która przemija, ważna jest idea jaka im przyświeca i co dzięki nim możemy odkryć o sobie. Dopiero wykorzystanie pieniędzy może być takie albo takie. Niewolnik dóbr materialnych pozostanie w sobie niewolnikiem, jest uzależniony, a to hamuje jego drogę do szczęścia. Pod tym względem pieniądze mogą być uzależniające i destrukcyjne, zarówno indywidualnie, jak i społecznie.

Skoworoda pragnie zwrócić uwagę na „przedmioty spokrewnionych przyzwyczajeń", zasadę zwaną też zasadą „pokrewieństwa", wychodząc od tego, że każda tajemnica posiada wykrywalny cień, który objawia się u człowieka już w dzieciństwie, jako jej nieuświadomione działanie, taka „tajemna iskra przyrody", którą potem trzeba dostrzec w samopoznaniu. Widać tutaj wyraźną inspirację poglądami Platona i jego koncepcją sprawiedliwości[41]. Analizując, czym są wrodzone zdolności, Skoworoda rozpatruje na przykład „pokrewieństwo z wyrabianiem chleba", które charakteryzuje się tym, że ten, „kto do tego się narodził", będzie sam z chęcią się trudził przy piecu chlebowym i sprawiać mu to będzie słodką satysfakcję[42]. „Pokrewieństwo" samo w sobie jest naturą, która jest właściwa jednostce, która następnie daje siebie całemu społeczeństwu, gdyż sama tego potrzebuje. Zgoda z naturą obdarowuje człowieka radością ducha, rozwagą, słodyczą samodoskonalenia się i takim duchowym spokojem, który dorównuje szczęściu. Skoworoda gani „porządki" i działania, które sprzyjają naruszeniu zasad „pokrewieństwa", co nieuchronnie prowadzi do zła i niesprawiedliwości.

Niejednokrotnie, jak twierdzi Skoworoda, ludzie byli zmuszani do pracy, w której w ogóle nie sprawdzali się, a inni nie mogli robić czegoś, chociażby

[41] Platon, *Państwo*, t. 1, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1994, s. 63–66, 206–207.

[42] Г. Сковорода, *Твори…*, t. 1, s. 349.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

z powodu urodzenia, mimo że przejawiali do tego wyjątkowy talent i predyspozycje. Skoworoda ostro krytykuje współczesne mu społeczeństwo, obowiązujący ład społeczny oraz stosunki społeczne. Jego zdaniem, największą wadą ówczesnych stosunków społecznych jest to, że „naturalne zmienia się na nienaturalne", a dzieje się tak wówczas, gdy po osiągnięciu pewnego stopnia rozwoju, zaprzestajemy dalszego samopoznania i odczuwamy satysfakcję z tego, co mamy, chociaż zdajemy sobie sprawę, że to jeszcze nie jest nam pokrewne[43], gdyż gdzieś w głębi siebie czujemy się niespełnieni. W ten sposób ludzie stali się niesumienni, głusi, bojaźliwi, „głupi w swych intencjach", niesprawni w działaniu[44]. Nienaturalność staje się tym bardziej szkodliwa, im wyższe społecznie stanowisko zajmuje człowiek – gdyż działając wbrew naturze, „im dalej kroczysz, tym bardziej błądzisz"[45]. Niesprostanie wymogom rozumnej natury, zdaniem Skoworody, przetwarza „rządzenie w męczeństwo, sędziostwo w kradzież, wojowanie w grabienie, a naukę – w narzędzie gniewu"[46]. Oznaką odejścia od natury, jest orientacja na zdobywanie fałszywych dóbr, takich jak bogactwo czy sława[47]. Kolejnymi oznakami braku „pokrewieństwa" jest niemożność osiągnięcia moralnego zadowolenia z życia i pracy, cierpienie, nuda, poczucie „ucisku ducha". Społecznie szkodliwe jest obsadzanie różnych stanowisk ludźmi, którzy nie posiadając „pokrewieństwa" nie mają odpowiednich predyspozycji do pracy na tych stanowiskach. Takie praktyki prowadzą do tego, że jednostki miast służyć innym – szkodzą. Zdaniem Skoworody, to nie posada „upiększa człowieka", lecz człowiek, który wybrał w zgodzie z własną „skrytą" naturą posadę, przyczynia się do wzmocnienia jej prestiżu. Wykonywanie „niepokrewnej pracy" w jakimkolwiek zawodzie i sferze życia, prowadzi do upadku moralności w społeczeństwie. Skoworoda wielokrotnie podkreśla, że „pokrewieństwo" w każdej sprawie jest dobrodziejstwem i pięknem. Jednak nawet najszlachetniejsza sprawa, jeżeli jej przesłanką nie są „pokrewne czyny", traci swą wartość, „tak jak nawet najlepsza potrawa staje się gorzką, gdy [jest – D. M.] podana z uryną"[48]. Osoba postępująca wbrew „pokrewieństwu" nie będzie w stanie pokonać nawet najprostszej przeszkody, a błahy problem okaże się dla niej zbyt wielki, w przeciwieństwie do tego, kto słucha swej natury. Jest on wtedy w stanie osiągnąć wszelkie wyżyny swego „pokrewieństwa", robi to łatwo i z wielką gracją, nawet nie czując zmęczenia. Brak „pokrewieństwa" zabija na-

[43] Tamże, t. 2, s. 141.
[44] Tamże, t. 1, s. 240.
[45] Tamże, t. 2, s. 121.
[46] Tamże, t. 1, s. 333.
[47] Tamże, t. 1, s. 345.
[48] Tamże, t. 1, s. 329.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

ukę, sztukę i rzemiosło. Zdaniem ukraińskiego filozofa – brak „pokrewieństwa", „nieodpowiadanie naturze" i pragnienie wyjścia poza jej ograniczenia, unikanie jej kontroli – jest dla ludzkości jedną z najtragiczniejszych przyczyn różnych społecznych wynaturzeń takich jak: brak wiary, obłuda, nienawiść, zabójstwa i hipokryzja. Taka postawa i postępowanie prowadzą w efekcie do przekształcenia każdej „dobrej sprawy" w jej przeciwieństwo[49]. Przesłanie nauki Skoworody sprowadza się do tego, by ciągle kontestować „niepokrewieństwo" świata fenomenów i własnej natury, a w przypadku stwierdzenia braku „pokrewieństwa" między nimi respektować raczej wymogi własnej natury niż świata. Nieraz trzeba krytykować społeczne konwenanse i ideały, by samemu być wiernym swojej naturze – swemu ideałowi. Skoworoda tym samym uświadamia innym, że pytanie o odpowiedniość praw ludzkiej natury wymaga rozpoznania istoty jej potrzeb, bo tylko przez ich uzmysłowienie można osiągnąć spełnienie – szczęście.

W tym miejscu znowu nasuwa się analogia do poglądów Platona, tym razem do jego koncepcji państwa idealnego[50], w której istnieją trzy różne warstwy społeczne. Każda z nich ma przydzielone zadania, wszystkie są niezbędne do sprawnego funkcjonowania organizmu państwowego. Jednostki do nich przydzielane są wybierane na podstawie predyspozycji. Można je stwierdzić w trakcie odpowiednich egzaminów, dzięki którym jednostka będzie mogła żyć w zgodzie z sobą samą. Różnica między stanowiskiem Skoworody a stanowiskiem Platona jest taka, że Skoworoda nie neguje żadnej ludzkiej predyspozycji; uważa, że wszystkie potrzeby duszy są niezbędne do wspólnego dobra społecznego, podczas gdy Platon nie cenił na przykład poetów[51]. Platon uważał, że należy oddzielać dzieci od rodziców i wychowywać wspólnie w społeczeństwie, oraz nie uznawał małżeństwa, tylko dzielenie się kobietami wśród mężczyzn, gdzie pierwszeństwo wyboru mają ci, którzy zasłużyli się bardziej dla państwa[52]. Nie pozwalał natomiast na stosunki kazirodcze. Skoworoda traktuje małżeństwo jako nierozerwalny sakrament chrześcijański, chociaż nie uważa, że każdy powinien koniecznie wstępować w związek małżeński lub do stanu duchownego, doceniał też stan kawalerski, oraz uważał, że dzieci to dar od Boga dla rodziców. Obaj natomiast traktują mężczyzn jako równych kobietom. Pogląd Skoworody na sprawy społeczne jest bardzo współczesny.

[49] Tamże, t. 1, s. 327.

[50] Platon, *Państwo*…, t. 1, dz. cyt.; tamże, t. 2, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1999.

[51] Tamże, t. 1, s. 92.

[52] Tamże, t. 1, s. 213–244.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

Poznanie własnej natury, realizacja wrodzonych zdolności w „pokrewnej" pracy – to fundamenty szczęścia. Nauczanie o szczęściu Skoworoda traktuje jako „najwyższą z nauk, dla której w każdym czasie, kraju i zasadzie, płci i wieku otwiera się drzwi, bo szczęście każdemu bez wyboru jest potrzebne, czego, poza nią, o żadnej innej nauce powiedzieć nie można"[53]. Według Skoworody, szczęście jest celem moralnego działania, które leży w zasięgu ludzkich możliwości. Natomiast myśliciel nie akceptuje „pokrewnego nieszczęścia", z którym możemy mieć do czynienia wówczas, gdy ludzie postępują nierozumnie, działając wbrew swej naturze, przez co czynią źle. Sam Skoworoda pragnie odnaleźć w sobie Boga, jego mądrości, by, wspierając się na niej, osiągnąć spokój, równowagę i rozumność. Aby znaleźć odpowiedź na pytanie o istotę szczęścia, Skoworoda zwraca się w stronę myśli antycznej. Uważa, że istota nauczania epikurejczyków tkwi w ugruntowaniu tego, że „życie zależy od słodyczy i że radość serca jest istotą żywota ludzkiego"[54]. Nie uciechy ciała, to co tłum uważa za dobro, lecz wieczna duchowa radość jest źródłem prawdziwego szczęścia, które jest celem życia. Szczęście polega na spokojnym i zrównoważonym stanie duszy. U Epikura to stan ataraksji, pełny, niewzruszony spokój, osiągalny przez swoisty ascetyzm i autarkię[55].

Zdaniem Skoworody, szczęście powiązane jest z odpowiednimi postawami, takimi jak uczciwość, miłość i pokój[56]. Uświadomiwszy sobie swą zależność od natury, wyznaczywszy swą miarę szczęścia i zmierzywszy się nią, człowiek, po zaspokojeniu najważniejszych potrzeb odczuwa największą słodycz zadowolenia. Dlatego utrzymanie naturalnej miary jest warunkiem samowychowania oraz spokojnego samopoczucia.

„Pluń na grobowy pył i na dziecięce strachy;
Śmierć – nie szkoda, spokój.
Żył tak ateńczyk, tak żył i żydowski
Epikur – Chrystus"[57].

Powyższe zakończenie *Trzydziestej Pieśni* autorstwa Skoworody mówi o tym, co jest esencją jego filozofii szczęścia. Skoworoda patrzy na Epikura

[53] Г. Сковорода*, Твори…*, t. 1, s. 224.
[54] Tamże*,* t. 1, s. 371.
[55] Epikur, *List do Menoikeusa*, dz. cyt. s. 648.
[56] Г.Сковорода, *Сад божественних пісень*, dz. cyt. s. 90.
[57] Tenże*, Повне зібрання…*, t. 1, dz. cyt., s. 90:
„Плюнь на гробныя прахи и на дѢтскія страхи;
Покой – смерть, не вред.
Так живал афинейскій, так живал и еврейскій
Епикур – Христос".

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

przez pryzmat ewangelicznego Jezusa i widzi wiele podobieństw między Jego życiem a życiem założyciela Ogrodu. Obaj żyli w zgodzie z tym, co głosili. Postępowali zgodnie ze swą skrytą naturą. Nie przerażały ich ludowe zabobony, potrafili przeciwstawić się obowiązującym konwenansom, byle tylko nie oszukiwać własnej natury. Nie lękali się śmierci. Epikur twierdził, że śmierci nie ma, bo gdy się zjawia, to już tego, kogo ma zabrać – nie ma[58]. Z kolei Jezus, w tradycji chrześcijańskiej, zmartwychwstał. Obaj pokazali, że śmierci nie ma. Zdaniem Skoworody, umrzeć znaczy tyle, co stać się niewidzialnym, czyli przenieść się w sferę ducha która, zgodnie z nauką o dwóch naturach, jest nieodłączna od materii. Człowiek nie ginie na zawsze, po prostu nie jest już widzialny jako żywy, ale ciągle – jest wieczny. Wobec tego nie ma co się śmierci obawiać i tracić duchowe szczęście na rzecz uczucia trwogi wobec tego, co nieuniknione i straszne.

Patrząc na świat przez pryzmat nauki Skoworody, uważam, że osiągnąć szczęście można tylko przez samopoznanie własnej skrytej natury. Szczęście, jak pisał Arystoteles, jest dobrem najwyższym, samowystarczalnym i ostatecznym, które dotyczy wszystkich dookoła, bo żyjemy w społeczeństwie[59], a prowadzi do niego nieprzypadkowa dzielność[60]. Moim zdaniem, bez względu na to, czy wierzymy, że jest do dar Boży, czy jakaś genetyczna, wrodzona preferencja, jest ono możliwe i dla każdego dostępne. Droga do samopoznania różni się od poznania świata nie tylko tym, że samopoznanie ma inny przedmiot, lecz również tym, że jest w nim obecny element autorefleksji nad skrytą naturą. Ważne jest, że według Skoworody samopoznanie nie może być realizowane jako akt intelektualny. To, co jest nadprzyrodzoną realnością, poznaje się tylko w przeżywaniu. Dlatego samopoznanie jest procesem w życiu, który uruchamia w człowieku energię samodoskonalenia. Cielesnym organem tego procesu, zdaniem Skoworody, jest „serce", a poznanie siebie jest miłością do człowieka w ogóle. Należy dążyć do „doskonałego serca". Przynależy ono człowiekowi, który przeszedł akt przeobrażenia, oczyścił się z cielesnej zależności i pragnie poznać „niezapoczątkowany początek", swoją skrytą naturę, własną samoświadomość, to, co naprawdę nas określa jako jednostki. Okaże się wtedy, że szczęście jest stanem niezależności, spokojem, który można osiągnąć tylko na drodze uwolnienia się od ucisku otaczającego świata i pokonaniu hedonistycznych pokus płynących ze złej woli człowieka. Szczęście to „radość", która jest objawem harmonii zdrowej psychiki. Nie można poddać się bylejakości i tak zwanemu zjawisku „wy-

[58] Epikur, *List do Menoikeusa*, 644–645.
[59] Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, tłum. D. Gromska, PWN, Warszawa 2007, s. 88.
[60] Tamże, s. 94.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

ścigu szczurów", który polega na ślepym podążaniu za modą – czy to w karierze czy w życiu osobistym, a nie potrzebą skrytej natury. Powinniśmy pamiętać, że sami dla siebie jesteśmy źródłem szczęścia. Bezmyślnie zazdrosząc innym ich sukcesów, zagubimy się, bo sukces jest w nas. Powinniśmy zawsze pamiętać, że znajdujemy się w świecie, który składa się z trzech aspektów. Poznając każdy z nich – przyrodę, własne potrzeby i kulturę w jakiej się znajdujemy – nie tylko pomagamy sobie, lecz pośrednio wszystkie światy na tym zyskują. W innym wypadku będziemy szkodzić przede wszystkim sobie, co odbije się na innych. Postępując tylko w ten i aż w ten sposób, będziemy mogli pod koniec życia powiedzieć, że „świat nas łowił, ale nie złapał".

Bibliografia

Teksty źródłowe

Бонч-Бруевич В., *Собрание сочинений Г. С. Сковороды*, СПБ, Санкт-Петербург 1912.
Сковорода Г. С., *Сад божественних пісень*, Школа, Київ 2007.
Сковорода Г. С.*, Повне зібрання творів у двох томах,* Наукова Думка, Київ 1973.
Сковорода Г. С.*, Твори в двох томах*, t. 1, Київ 1961.

Opracowania

Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, tłum. D. Gromska, PWN, Warszawa 2007.
Betko I., *Ukraiński Sokrates. Pomiędzy filozofią, mistyką a ezoteryzmem: interpretacja duchowej spuścizny Hryhorija Skoworody (1722–1794) jako problem epistemologiczny*, „Ruch Filozoficzny" 2014, t. LXXI, nr 1.
Чижевський Д., *Філософські твори у чотирьох томах*, Смолоскип, t. 1, Київ 2005.
Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. K. Leśniak, PWN, Łódź 1988.
Misiejuk D., *Edukacyjne aspekty bajki w filozofii Hryhorija Skoworody*, [w:] *Bajka w badaniach humanistów*, red. J. Strycharski, M. Zaorska, t. 5, Katedra UNESCO Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Centrum Badań Społecznych UWM, Olsztyn 2014.
Misiejuk D., *Czy szczęście jest przed nami skryte?*, [w:] *Szczęście w wymiarze pedagogiczno-socjologicznym*, red. E. Kowalska, P. Prüfer, M. Kowalski, Impuls, Kraków 2014.
Гнатюк Я. С., *Український кордоцентризм у конфлікті міфологій та інтерпретацій*, Івано-Франківськ, 2010.
Gorskyj W. S., *Akademia Kijowsko-Mohylańska: filozoficzna tradycja i współczesność*, „Colloquia Communia: Ukraińska Przestrzeń Filozoficzna Wczoraj i Dziś" 1998, red. J. Mizińska, M. Krakowski, nr 1 (68).
Горський В. С., Кислюк К. В., *Історія української філософії*, Либідь, Київ 2004.
Handzel M. T. OSPPE, *Hryhorija Sawycza Skoworody (1722–1794) teoria poznania samego siebie*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2013.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

Книш І. В., *Кордологізм та його роль у становленні Української нації: сучасний науковий дискурс*, »Філософія науки: традиції та інновації«, 2015, № 1 (11), s. 136–144.
Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze, red. W. Mokry, t. I–II/1992–1993.
Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze, red. W. Mokry, t. III–IV/1994–1995.
Pilipowicz D., *Rozmowa o duchowym świecie. Hryhorij Skoworoda Filozofia – Teologia – Mistyka.*, Wydawnictwo „Szwajpolt Fiol", Fundacja św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej w Krakowie, Kraków 2010.
Platon, *Dialogi*, tłum. W. Witwicki, Tower Press, Gdańsk 2000.
Platon, *Fedon*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 1999.
Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, t. 1, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1994.
Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, t. 2, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1999.
Попович М., *Григорій Сковорода: філософія свободи*, Майстерня Білецьких, Київ 2007.
Шевчук В., *Пізнаний і непізнаний сфінкс Грігорій Сковорода сучасними очима*, Пульсари, Київ 2008.
Табачников И. А., *Григорий Сковорода*, Мысль, Москва 1972.
Ушкалов Л., *Григорій Сковорода*, Фоліо, Харків 2009.

Summary

**Who Is the Man, and What Is the Purpose of His Existence?
Concept of Human Being in Hryhorii Skovoroda's Philosophy**

In this article I analyze who is a human being in Hryhorii Skovoroda's philosophy. His anthropological views are an interesting attempt to show how to understand a position of men in the world and how to define a meaning of his existence. This issue are analyzed not only on base of works of Skoworoda himself but also on base of the broader philosophical perspective. I also try to demonstrate what Skoworoda can propose to contemporary man.

Keywords: Skoworoda, human being, human nature, world, Plato, Epikurus, happiness

Zusammenfassung

**Wer ist der Mensch und was ist das Ziel seiner Existenz?
Die Philosophie des Menschen von Hryhor Skoworoda**

Im Artikel untersuche ich den Stellenwert des Menschen in der Philosophie von Hryhorij Skoworoda. Ich vertrete die Ansicht, dass seine Überzeugungen einen interessanten Versuch bilden, den Stellenwert des Menschen in der Welt aufzuzeigen und den Sinn seiner Existenz zu definieren. Ich schildere diese Fragestellung in einer breiteren

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 14/10/2026 09:06:21

philosophischen Perspektive, ohne mich nur auf die Schriften von Skoworoda zu beziehen. Ich versuche auch zu zeigen, was der Gedanke von Skoworoda dem heutigen Mensch anbieten kann.

Schlüsselwörter: Skoworoda; Mensch, menschliche Natur, Welt, Plato, Epikur, Glück

Information about Author:

DYMITR MISIEJUK, MA in Philosophy, doctoral student, Department of Philosophy and Sociology, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland; address for correspondence: ul. Jezuicka 10/6, PL 20–113 Lublin; e-mail: dymitrmisiejuk@gmail.com

(cc) BY-NC-ND